

Łukasz Jasina: Działania na Ukrainie trzeba rozpatrywać jako dynamiczną całość

Dla państwa polskiego oraz – jak sądzę – dla większości Polaków ostatnie wydarzenia na Ukrainie to sygnał utwierdzający w tym, że Rosja się nie zmienia. Jest dokładnie taka jak dawniej i nie planuje nawiązać z Europą porozumienia – mówi dr Łukasz Jasina w rozmowie z Jakubem Pydą specjalnie dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Ukraina. Ćwiczenia z polityczności”.

Jakub Pyda: Jak oceniać ostatnie wydarzenia na Ukrainie? To kolejny incydent, o którym Europa szybko zapomni czy może moment przełomowy w historii ostatnich lat?

Łukasz Jasina: Jest jeszcze zbyt wcześnie, aby orzekać o przełomowości ostatnich wydarzeń na Ukrainie. Z pewnością wydarzenia na Morzu Azowskim nie wpłynęły zasadniczo na przebieg trwającego już od czterech lat konfliktu na Ukrainie.

Dlaczego?

Mamy tu raczej do czynienia z serią wydarzeń, które wzajemnie na siebie oddziałują. Trzeba działania na Ukrainie rozpatrywać jako dynamiczną całość. A przez to naprawdę trudno wskazać na jakiś

szczególny moment, który przesądzałby o losie tego konfliktu.

W przypadku obu stron?

*Wydarzenia na Morzu
Azowskim nie zmieniają
diametralnie stosunku USA i
Europy wobec Wschodu*

Zarówno dla Rosji,
jak i dla Ukrainy to
długotrwały i w
gruncie rzeczy
monotonny wysiłek.
Co więcej,
wydarzenia na

Morzu Azowskim nie zmieniają diametralnie stosunku USA i Europy wobec Wschodu. Wszystko to z wolna, jak kropla drążąca skałę, nadwątła i tak już marne szanse zbudowania porozumienia między Rosją a Zachodem.

A jaki to sygnał dla Polski?

Dla państwa polskiego oraz – jak sądzę – dla większości Polaków ostatnie wydarzenia to sygnał utwierdzający w tym, że Rosja się nie zmienia. Jest dokładnie taka jak dawniej i nie planuje nawiązać z Europą porozumienia. Może to obserwacja dość oczywista, ale kiedy ktoś w nieprzejednany sposób nie respektuje zasad praw międzynarodowego, nie planuje dostosować się do łamanych zasad prawa międzynarodowego, nie można powiedzieć nic innego.

Jest jakiś widok na zmiany?

Na tym etapie nie. To proces długotrwały i nienapawający optymizmem.

Jak wobec tego sytuuje się Europa Zachodnia? Nadal traktuje Ukrainę jak niechciane dziecko?

Choć przez ostatnie parę lat sytuacja ta znacząco się zmieniła, W wypadku Ukrainy niestety nadal pokutuje ten model myślenia. Możemy co prawda w polityce zagranicznej państw zachodnich odnaleźć problem ukraiński, jednak zmiany są bardzo wolne jak na oczekiwania. W dalszym ciągu dla Ukrainy nie otworzyły się perspektywy unijne ani NATO-wskie. Sprawa może nabrać przyspieszenia w przypadku dalszej eskalacji konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, ale są to rzeczy zbyt niepewne, by na nich budować jakieś poważne rozpoznania.

Jaką zatem politykę wobec Wschodu powinna przyjąć Polska?

Pierwszeństwo prawa międzynarodowego przede wszystkim. Agresję nazywamy agresją, okupację – okupacją

Rzadko mam okazję chwalić swój kraj, ale sądzę, że w tym przypadku przyjęliśmy dobrą strategię.

Pierwszeństwo

prawa międzynarodowego przede wszystkim. Agresję nazywamy agresją, okupację – okupacją. W Polsce ma to miejsce niezależnie od tego, kto aktualnie trzyma ster władzy politycznej. A to już coś. Polska

powinna więc wspierać się Ukrainę w walce o stosowanie prawa międzynarodowego. Należy ponadto przyjąć politykę realistyczną w niesieniu pomocy naszym wschodnim sąsiadom.

Co to właściwie oznacza?

Po prostu być dobrym i lojalnym partnerem, oczekując oczywiście tego samego w zamian. A ponadto robić to, co do tej pory dobrze nam wychodzi. Szkolić ukraińskich żołnierzy, nieść pomoc w reformie samorządowej, wspierać budowę szkół i infrastruktury, organizować akcje pomocy. Istotny wkład stanowi także te kilka procent PKB, które tworzą Ukraińcy okresowo mieszkający i pracujący w Polsce. Więcej? Owszem, można. Ale naprawdę nie potrzeba nam wymyślać niczego nowego. Wystarczy doskonalic aktualne rozwiązania.

Z Łukaszem Jasiną rozmawiał Jakub Pyda

Autor grafiki: Michał Strachowski

Fundacja Świętego Mikołaja, wydawca Teologii Politycznej, prowadzi obecnie kampanię na rzecz pomocy dzieciom ze wschodniej Ukrainy, z przyfrontowego Mariupola. Dzieci żyjące najbliżej linii frontu cierpią z powodu chronicznego lęku i niepewności związanej z ostrzałami. W wyniku walk na wschodzie Ukrainy do Mariupola uciekło około stu tysięcy osób, z czego około pięćdziesiąt osiem tysięcy stanowią dzieci.

Dzieci, wyrwane ze swojego środowiska dotyka brak poczucia bezpieczeństwa, bieda, ograniczony dostęp do edukacji, niechęć, niezrozumienie i brak akceptacji. Potrzebują one pomocy w integracji i wsparcia w postaci stypendiów, wyjazdów na wakacje, pomocy psychologicznej. Chcemy pomóc dzieciom w wieku szkolnym z rodzin wewnątrznie przesiedlonych, rodzin ubogich i sierotom.

Prosimy o darowizny na ten cel: Fundacja Świętego Mikołaja, Volkswagen Bank Polska S.A. 37 2130 0004 2001 0299 9993 0002 z dopiskiem: "Ukraina - pomoc dzieciom" Można przekazać je także on-line: www.mikolaj.org.pl/Ukraina Każda kwota ma ogromne znaczenie i za każdą bardzo dziękujemy.